

## Rozdział 5

---

# ŚLÓW KILKA O KREACJI OBRAZU NIEMCÓW I KRZYŻAKÓW NA KARTACH ROCZNIKÓW

### 5.1. NIEMCY W ŚREDNIOWIECZNYM DZIEJOPISARSTWIE POLSKIM

Na kształt opinii o narodach w znacznej mierze składają się doświadczenia, to właśnie na podstawie splatających się losów państw i narodów powstawały średniowieczne charakterystyki nacji. Długosz, jako pierwszy postawił sobie za cel dokonania opisu dziejów nie tylko polskich, ale także obcych w tak szerokim ujęciu. Wśród zarysowanych na kartach Roczników charakterystyk, zamieścił m.in. rozproszony opis narodu niemieckiego. Boleśław Olszewicz porównując *Roczniki* do dorobku piśmiennictwa europejskiego interesującego nas okresu, dochodzi do wniosku, iż dzieło Długosza pod względem ilości zamieszczonych w nim szczegółów zdecydowanie przewyższa inne. Olszewicz idąc tym tropem, zauważa także, że dzięki Rocznikom nauka polska wyprzedziła w zakresie geografii Śląska i Pomorza, naukę niemiecką<sup>1</sup>. Na potwierdzenie autentyczności swojej tezy przytacza wyniki badań dra Karola Buczka. Powyższe wyniki potwierdzają, że źródłem, z którego czerpał Mikołaj z Kuzy przy stworzeniu pierwszej „nowożytnej” mapy Niemiec i krajów sąsiednich, są właśnie zawarte w długoszowej chorografii wiadomości<sup>2</sup>.

W średniowiecznym dziejopisarstwie polskim nie tylko Długosz podjął się próby wykreowania w swym dziele obrazu zachodnich sąsiadów. Grabski zaznacza, że piśmiennictwo polskie wieków średnich obfituje w wykształcone schematyczne oceny i charakterystyki innych. Opinie te powstają w wyniku styczności z obcymi, nie zawsze jednak bezpośredniej<sup>3</sup>. O narodzie niemieckim bardzo wiele w swojej kronice pisał Gall Anonim.

---

<sup>1</sup> B. Olszewski, *Geografia polska w okresie odrodzenia*, „Prace geograficzne”, T. 12, 1957, s. 16.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> A.F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964, s. 39.

Krytykował on politykę Niemiec wobec Polski, jednakże niewyczuwalna jest szczególna niechęć kronikarza wobec sąsiadów zza zachodniej granicy<sup>4</sup>. Tematykę tę podjął także Wincenty Kadłubek. Kronikarz dopatrywał się upadku moralnego Niemców, relacjonując wydarzenia przemycał swój wyraźnie negatywny stosunek do Niemców. Dostrzegał w nich źródło zagrożenia, zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego dla Polski<sup>5</sup>. Stąd najprawdopodobniej tak pejoratywne sądy dotyczące Niemców. Negatywne nacechowanie opisów Niemców wzrastało wraz z zaogniającą się sytuacją polsko-niemiecką. Wzrost świadomości na temat zagrożenia ze strony Niemiec, nie pozostał bez wpływu na kształt kreowanych charakterystyk w polskim piśmiennictwie.

Problem wzajemnych polsko-niemieckich opinii budzi zainteresowanie badaczy. W literaturze znaleźć możemy wiele pozycji traktujących o stosunkach polsko-niemieckich w średniowieczu. Kwestie ocen zachodnich sąsiadów poruszał między innymi Jerzy Kłoczowski<sup>6</sup>, Benedykt Zientara<sup>7</sup>, Andrzej Feliks Grabski<sup>8</sup> i Teodor Tyc<sup>9</sup>. O problemie kształtowania się wizerunku Niemca w średniowiecznej mentalności społecznej pisała także Jadwiga Krzyżaniakowa<sup>10</sup> (która podjęła się również analizy *Annales* pod kątem zawartych w nich informacji o Niemcach<sup>11</sup>) oraz Maria Koczerska<sup>12</sup>. W tym miejscu na wskazanie zasługuje także artykuł Sławomira Gawlasa, gdzie autor skupia się na analizie poczucia narodowego Jana Długosza oraz przedstawia w dość ogólnym zarysie stosunek dziejopisa do Niemców<sup>13</sup>. Jak widać tematyka wzajemnych stosunków polsko-niemieckich jest popularna, doczekała się licznych opracowań. Warto zaznaczyć, że przytoczone przeze mnie powyżej pozycje stanowią jedynie przykłady opracowań traktujących o opiniach i sądach. Jednakże mimo tak bogatego zasobu publikacji oscylujących wokół interesującego nas zagadnienia, kwestia opinii o Niemcach w Rocznikach wymaga skrupulatniejszej analizy. Dlatego też w tej części pracy postaram się, abstrahując od błędów i zniekształceń zarzucanych Długoszowi w relacjonowaniu dziejów, dokonać zsyntetyzowanego obrazu

<sup>4</sup> Ibidem, s. 41–41.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 57–59.

<sup>6</sup> J. Kłoczowski, *Polacy a cudzoziemcy w XV wieku*, [w:] *Swojskość i cudzoziemczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Zofia Stefanowska, Warszawa 1974.

<sup>7</sup> B. Zientara, *Cudzoziemcy w Polsce X–XV wieku: ich rola w zwierciadle polskiej opinii średniowiecznej*, [w:] *Swojskość i cudzoziemczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Zofia Stefanowska, Warszawa 1974.

<sup>8</sup> A. F. Grabski, op.cit.

<sup>9</sup> T. Tyc, *Niemcy w świetle poglądów Polski piastowskiej*, „Strażnica Zachodnia”, R. IV, nr 7–12, 1925.

<sup>10</sup> J. Krzyżaniakowa, *Regnum Poloniae w XIV wieku. Perspektywy badań*, [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku*, Warszawa 1975.

<sup>11</sup> J. Krzyżaniakowa, *Niemcy w opinii Jana Długosza*, [w:] eadem, *Nie ma historii bez człowieka; studia z dziejów średniowiecza*, Poznań 2011.

<sup>12</sup> M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 15, 1971.

<sup>13</sup> S. Gawlas, *Świadomość narodowa Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 27, 1983.

Niemców na podstawie dość swobodnie zamieszczanych informacji na kartach *Annales*. Ponadto pragnę zwrócić uwagę na fakt, jakie czynniki mogły determinować stosunek dziejopisa do zachodnich sąsiadów oraz, jak Niemcy przedstawiały się na tle innych narodowości w oczach Długosza.

## 5.2. OBRAZ NIEMCA W *ANNALES*

W polskiej historiografii ugruntował się pogląd, dotyczący kształtowania się świadomości narodowej Polaków w atmosferze antagonizmów z Niemcami oraz wszechobecnego poczucia zagrożenia ze strony niemieckiej<sup>14</sup>. Jak wskazuje Krzyżaniakowa, na szczęście ten punkt widzenia jest ostatnimi czasy modyfikowany<sup>15</sup>. Przeglądając przeddługoszowe kroniki, stanowiące swoiste odbicie sposobu myślenia i postrzegania ówczesnych, możemy dojść do wniosku, iż w epoce średniowiecza wizerunek Niemca w Polsce był malowany raczej ciemnymi barwami. Warto zaznaczyć, że w interesującym nas okresie schematyczne, stale powtarzające się opinie i charakterystyki narodów, nie były zjawiskiem odosobnionym. Zatem niezbędnym jest dokonanie analizy z uwzględnieniem kontekstu wydarzeń, przy okazji których przemycano opinie, ażeby poznać prawdziwe stanowisko kronikarza wobec obcych. Krzyżaniakowa zaznacza także, iż Roczniki Jana Długosza w tej kwestii wymagają szczególnego traktowania w porównaniu do wcześniejszych kronik. Swój pogląd uzasadnia obszernością jego dzieła, oraz obecnością zawartych w nim słynnych amplifikacji Długosza, stanowiących idealne źródło do prowadzenia badań nad średniowieczną mentalnością kanonika krakowskiego<sup>16</sup>. Mimo powszechności kwestii niemieckiej w dziejopisarstwie przeddługoszym, suma wzmianek o stosunkach z Niemcami jest definitywnie niższa, aniżeli w przypadku innych narodowości. Warto zaznaczyć, że Długosz pisał swoje największe dzieło w czasie względnie uściślonych stosunków polsko-niemieckich, w okresie w którym nie obawiano się i nie upatrywano niebezpieczeństwa ze strony Niemców.

W Rocznikach Długosz określa Niemców terminem *Aleman*, czasem *Theutoni*, zaś najrzadziej *Germanie*. Nazwę *Aleman* wywodzi on od nazwy rzeki *Leman* oraz wskazuje, iż tak określają Niemców Latyni. *Teutonia*, to w mniemaniu dziejopisa nazwa wywodząca się od *Teutosa*, czyli *Merkurego*, zaś określenie *Germania* eksplikuje od *Priama* i jego brata — *Antenora*, którzy to zdobyli te ziemie<sup>17</sup>. Co ciekawe, *Aleman* dla Długosza

---

<sup>14</sup> J. Krzyżaniakowa, *Poglądy polskich kronikarzy średniowiecznych na Niemcy i stosunki polsko-niemieckie*, [w:] eadem, *Nie ma historii bez człowieka; studia z dziejów średniowiecza*, s. 242.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 245.

<sup>17</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego królestwa polskiego*, tłum. J. Mrókuwna, Ks. 1, s. 89.

to wspólnota narodowa — lud posługujący się tym samym językiem, posiadający własne prawa, obyczaje i formy współżycia, jednakże zamieszkujący różne kraje (także Polskę, Czechy, czy Węgry). Z drugiej strony to także wspólnota polityczna — czyli ludy zamieszkujące kraje niemieckie i podlegające cesarzowi-królowi niemieckiemu<sup>18</sup>. Następnie dziejopis wymienia ziemie, jakie wchodziły w skład państwa niemieckiego. Są to: Lotaryngia, Westfalia, Fryzja, Turynia, Saksonia, Swewia, Bawaria i Frankonia<sup>19</sup>. Przedstawiając legendarną genealogię narodu niemieckiego odwoływał się zatem do podań starożytnych, między innymi do „Iliady”. Określając zasięg terytorialny narodu niemieckiego, jasno wskazuje na granice państwa, którą stanowi rzeka Łaba<sup>20</sup>. Bez wątpienia Niemcy, to dla Długosza naród, czyli lud wspólnego pochodzenia, języków i obyczajów.

Według dziejopisa Niemcy diametralnie różnią się od Polaków pod różnymi względami. Obcości tej upatruje on w różnicach językowych, obyczajach oraz w prawie. Kilkakrotnie wspomina o tym, iż język niemiecki jest dla Polaków niezrozumiały. Jako przykład świadczący o różnicach obyczajowych, kronikarz wskazuje na różnice w sposobie żywienia się. Píše o Niemcach w następujący sposób: „...Bowiem Niemcy delikatni i wrażliwi, przyzwyczajeni do wina i sporządzanego z jęczmienia piwa, których w Polsce nie używają...”<sup>21</sup>.

Opisywany przez kronikarza okres pogański, dzieje bajeczne obfitują w szereg historii o charakterze legendarnym. Badając kreację wizerunku Niemców na kartach *Annales* nie możemy zapominać o tym, że przekazy legendarne w znaczny sposób wpłynęły na kształtowanie się świadomości Polaków i na kształt utrwalanego wizerunku obcych. Poglądy Długosza na stosunki polsko-niemieckie w najodleglejszej przeszłości dość dobitnie obrazuje jego sposób przekazania legendy o Wandzie. Opowieść tą po raz pierwszy zamieścił w swojej kronice Miśrz Wincenty<sup>22</sup>. W każdym z przekazów legenda o Wandzie jest nieco inna. Wedle przekazu Kadłubka, Wanda gardząc małżeństwem z księciem niemieckim (którego imię Długosz najprawdopodobniej wymyślił), zmarła bezdziejnie. Semkowicz zaznacza, iż wersja miśrza Wincentego bazuje na przekazach oralnych. Dowodzi ponadto, że Długosz ową legendę rozbudował, poszerzając ją o informacje dotyczącą rzekomych ofiar składanych przez Wandę (mających najprawdopodobniej na celu akcentowanie jej oddania Bogu i podkreślenia czystości)<sup>23</sup>. Długosz przedstawia Wandę, jako uosobienie wszelkich cnót, jako niebywale piękną kobietę. Píše o niej:

<sup>18</sup> J. Krzyżaniakowa, *Niemcy...*, s. 229.

<sup>19</sup> J. Długosz, op.cit., s. 89.

<sup>20</sup> M. Biskup, *Jan Długosz (1415–1480) jako historyk Polski i krajów Europy środkowowschodniej*, „Notatki Płockie”, T. 25, 1980, s. 10.

<sup>21</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 5, s. 79.

<sup>22</sup> J. Krzyżaniakowa, *Poglądy...*, s. 253.

<sup>23</sup> A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 70.

„...jej piękność i szczególny wdzięk postaci, także samym wyglądem zwracała uwagę wszystkich spoglądających i jednała sobie serca, tak szczerze obdarzyła ją sama natura [...] wszystkich wprawiała w zdumienie jej umiejętności pilność i mówiono powszechnie, że iście męski duch mieszka w tej kobiecie...”<sup>24</sup>.

Według długoszowej wersji do Wandy przybywa książę niemiecki Rytygier, aby prosić ją o rękę. Wanda nie ulega namowom, nie daje skusić się atrakcyjnymi darami, doprowadzając tym samym do wypowiedzenia wojny. W rezultacie panowie niemieccy wypowiadają posłuszeństwo Rytygierowi i nie podejmują się walki przeciw Wandzie, zaś sam Rytygier popełnia samobójstwo. Według przekazu Długosza, Wanda po odniesionym zwycięstwie zawarła przymierze z panami niemieckimi i powróciła do Krakowa, gdzie oddając się w ofierze bogom skoczyła do Wisły<sup>25</sup>. Treść tej legendy wiązać możemy z całokształtem poglądów kronikarza na stosunki polsko-niemieckie. Kolejnym wydarzeniem z dziejów bajecznych przekazanych przez Długosza, które odzwierciedlać może stosunek dziejopisa do Niemców, jest historia o niemieckiej agresji na ziemie Lechitów. Jego zdaniem przyczyną utraty ziem była zbrodnia Popiela, a raczej jego żony — pięknej niemieckiej księżniczki, zdolnej do występków, która dzięki usidleniu swojego męża, sprawowała władzę<sup>26</sup>. Przypisując małżonce Popiela narodowość niemiecką (co według Semkowicza, stanowi wymysł Długosza<sup>27</sup>) możliwe jest, że dziejopis dokonał w ten sposób celowego zabiegu porównania dwóch nacji: dobrego Polaka — Popiela i jego złej żony — Niemki. Wydawać by się mogło, że nie bez przyczyny została obdarzona takimi przymiotami, jak: chciwość i przebiegłość. Analizując treść *Roczników* można zauważyć, że Długosz nie czuł zagrożenia ze strony niemieckiej w kwestii pierwszeństwa Polaków w kościele i państwie polskim. Historia legendarnego Popiela dowodzi, iż niebezpieczeństwo upatrywał on we wspieraniu Niemców, naśladowaniu ich i w końcu w nadawaniu im ziem i księstw. Kolejny przykład może stanowić charakterystyka żony Mieszka II — Ryczezy, o której Długosz pisał następująco:

„...rządziła Królestwem Polskim niezbyt roztropnie i umiarkowanie. Niepomna bowiem na swe siły i płeć niewieścią, nie potrafiła mądrze użyć swojego szczęścia i nie słuchała mądrych doradców. Najpierw zaczęła gardzić wszystkim co polskie, lekceważąc wszystkich i samowolnie we wszystkim narzucając swoją władzę, nikomu prócz Niemców nie powierzała swoich

<sup>24</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 1–2, s. 193.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 217–218.

<sup>27</sup> A. Semkowicz, op.cit., s. 73.

planów, gardziła radami Polaków, odsuwała ich i nadawała wyższe urzędy Niemcom...”<sup>28</sup>.

Długosz nie dawał czytelnikom jasno wyłożonych charakterystyk całego narodu niemieckiego. Jednakże na kartach *Annales* możemy odnaleźć opisy poszczególnych osób pochodzenia niemieckiego, na podstawie których można dokonać próby odtworzenia jego ocen i stosunku do narodu niemieckiego. Przedstawił między innymi charakterystykę niemieckiej księżniczki — Kryśtyny, która w roku 1121 wyszła za króla Władysława. Jak podaje autor *Rozbioru krytycznego dziejów polskich* (do roku 1384) żoną króla Władysława, nie była rzeczona Kryśtyna, lecz Agnieszka (córka Leopolda austriackiego)<sup>29</sup>. Fakt zaślubin kronikarz zaczerpnął z Kroniki Książąt Polskich<sup>30</sup>. Długosz — wzorem autora kroniki wielkopolskiej — napisał o rzekomej zarozumiałości Kryśtyny i jej ogromnej pysze. Przedstawił ją tymi słowy:

„...Wymieniona zaś księżniczka Kryśtyna z wyniosłości i pychy gardziła wszystkimi Polakami. [...] twierdząc, że Polacy śmierdzą i że sama ich obecność razi odorem, nie można też znieść ich sposobu ubierania się. Nie nawidziła księży polskich, podobnie jak ludzi świeckich i nie okazywała im żadnego szacunku...”<sup>31</sup>.

Krytycznie oceniał także Bolesława Łysego, Siemomysła — księcia kujawskiego i Leszka Czarnego. Wszystkie wymienione postacie łączyło według Długosza sprzyjanie Niemcom, stawianie ich interesów ponad polskimi, a w przypadku Leszka Czarnego także naśladowanie fryzury i mody niemieckiej<sup>32</sup>. Jak widać nie odnosi się on do Niemców w bardzo negatywnym świetle. Można wręcz odnieść wrażenie, że w bardziej negatywnym świetle stawia Podolaków, którzy naśladowują obyczaje niemieckie i dopuszczają do przejmowania ziemi oraz wzmacniania pozycji Niemców na terenie państwa polskiego. Warto zaznaczyć, że obecność Niemców w Królestwie Polskim nie raziła dziejopisa, pod warunkiem, że nie udzielali się oni w życiu politycznym. Ponadto dziejopis musiał zdawać sobie sprawę z istnienia dużej grupy mieszczan pochodzenia niemieckiego w granicach państwa polskiego, chociażby w Krakowie<sup>33</sup>.

---

<sup>28</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 1–2, s. 391.

<sup>29</sup> A. Semkowicz, op.cit., s. 155.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 4, s. 357.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> S. Gawlas, op.cit., s. 36.

Z drugiej strony Długosz dostrzega także pozytywne cechy narodu niemieckiego. Przytacza charakterystykę wychowanego w Niemczech, a więc przez naród niemiecki ukształtowanego, księcia raciborskiego Mieszka Płatonogiego — zwanego przez dziejopisa na łamach Roczników Mieczysławem Laskonogim. Pisze on bowiem o nim, że góruje nad wszystkimi układami obyczajnymi, dobrym wychowaniem i wykształceniem<sup>34</sup>. Zatem poziom wykształcenia stanowić musiał jeden z ważniejszych determinantów długoszowych opinii, ponieważ charakteryzując księżniczki niemieckie, także zwraca uwagę na ten aspekt, podkreślając ich dobre wykształcenie.

Dokonując zestawienia dotychczasowych wzmianek o narodzie niemieckim, ogromnym nadużyciem byłoby posądzenie Długosza o ksenofobię. Owszem zaznaczał, iż Niemcy są chciwi, pyszni, zarozumiali i pogardzają Polakami. Ponadto wskazywał na takie cechy jak: chytryść i przebiegłość. Zdecydowanie najostrzejszą opinię o narodzie niemieckim dziejopis wygłasza pod rokiem 1296, przy okazji opisu morderstwa Przemysła II, którego dopuścić się mieli Brandenburczycy. Według kronikarza Brandenburczycy działali z nadzwyczajnym okrucieństwem. Zaznacza ich podstępność i niegodziwość<sup>35</sup>, zaś po zamordowaniu króla zauważa:

„...w tej tak niegodziwej i haniebnej zbrodni można dostrzec złość i nie-  
nawiść do Polaków ze strony Niemców, którzy starali się w miarę swoich  
możliwości zniszczyć i unicestwić rodzącą się świetność Królestwa Pol-  
skiego...”<sup>36</sup>

Kanonik krakowski dopatrywał się prób zmarginalizowania pozycji Polaków w działaniach niemieckich. Chęci te w jego mniemaniu powodowane były uczuciem zazdrości o wzrastającą pozycję *Regnum Poloniae*. W przeciwieństwie do swoich poprzedników, Długosz nie podkreślał ogromnej siły i potęgi wojsk niemieckich, których przewyciężyć można tylko i wyłącznie dzięki przebiegłości. Wręcz przeciwnie, relacjonował przegrane przez Niemców bitwy. Krzyżaniakowa przyczyny tego stanu rzeczy upatruje się w łagodniejszym (w porównaniu do czasów kronikarzy przeddługoszowych) charakterze wzajemnych polsko-niemieckich relacji<sup>37</sup>.

W porównaniu do swoich poprzedników Długosz przedstawiając walki, jakie Polacy toczyli z cesarzem w XII wieku przedstawił zmodyfikowany pogląd na władzę cesarską. W postaci cesarza dostrzegał on obrońcę pokoju oraz krzewiciela wiary chrześcijańskiej. Znając stosunek dziejopisa do religii chrześcijańskiej, nie powinien dziwić

<sup>34</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 6, s. 266–267.

<sup>35</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 8, s. 369–370.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 370.

<sup>37</sup> J. Krzyżaniakowa, *Niemcy...*, s. 233.

fakt, że właśnie w takim świetle przedstawił on cesarzy, w których dostrzegał strażników pokoju<sup>38</sup>. Jan Długosz szanował pozycję cesarza, uznawał jego zwierzchnictwo nad Kościołem, podkreślając przy tym niezależność *Regnum Poloniae*<sup>39</sup>. O jego stosunku do cesarzy świadczyć może także eksponowanie przezeń przypadków pokrewieństwa Polaków z cesarzami. Jako przykład można wskazać zrelacjonowane pod rokiem 1156 narodziny Ottona. Książę Wielkopolski Mieczysław (Mieszko Stary), imieniem Otto nazwał swego, a Długosz przedstawił to następująco: „...Na chrzcie dał synowi imię Otto, by nie poszło w niepamięć imię cesarzy Ottonów, z których sam po matce pochodził...”<sup>40</sup>. Przykładów potwierdzających tę tezę można mnożyć.

W XV wieku priorytetowym czynnikiem determinującym sposób postrzegania stosunków polsko-niemieckich była rewindykacja utraconych ziem i udowodnienie swoich praw do nich<sup>41</sup>. Dlatego też dziejopis skrupulatnie przedstawiał wszystkie, nawet najmniejsze sukcesy Polaków w uzyskaniu utraconych ziem oraz ubolewał nad niewykorzystanymi szansami. Można by rzec, że przedstawione przez Jana Długosza wizerunki Niemców pozbawione są stereotypów, które już w jego okresie funkcjonowały. Powyżej przytoczone przykłady stanowią dowód na to, że w *Annales* odnaleźć można akcenty antyniemieckie, że Niemcom dziejopis także przypisywał negatywne cechy. Jednakże należy zwrócić uwagę na kontekst w jakim kronikarz obdarzał tymi pejoratywnymi przymiotnikami Niemców. Podkreślał pogardę niemiecką dla Polaków, dla ich obyczajów. Przede wszystkim zaś zaznacza odmienność narodu niemieckiego, na którą składa się: brak pochodzenia od wspólnego przodka, posługiwanie się innymi językami oraz odrębne obyczaje (niestety kronikarz nie opisuje tej sprawy szerzej). Obok pogardy dla niemieckiej pychy, zarozumiałstwa, zazdrości i innych negatywnych przymiotów, Długosz dostrzega w Niemczech potężne państwo o wysokim potencjale intelektualnym. Reasumując opinia Dziejopisa o Niemcach jest bardzo złożona, momentami bywa wroga, jednakże nigdy pogardliwa. Źródła negatywnych sądów nad poszczególnymi przedstawicielami narodu niemieckiego upatrywać się możemy w problemach politycznych, nie zaś osobistych odczuciach i uprzedzeniach. Warto zaznaczyć także, iż wykreowany przez Długosza obraz Niemców dość istotnie różnił się od dotąd przytaczanych charakterystyk<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> M. Koczerska, op.cit., s. 137.

<sup>39</sup> J. Gawlas, op.cit., s. 50.

<sup>40</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 5, s. 71.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 223–224.

<sup>42</sup> S. Gawlas, op.cit., s. 48.



### 5.3. BADANIA NAD KWESTIĄ KRZYŻACKĄ

Badacze wielokrotnie podejmowali się analizy problematyki krzyżackiej w dziele Jana Długosza. W celu podjęcia próby odtworzenia wizerunku Krzyżaków wykreowanego przez Jana Długosza powinniśmy najpierw bliżej przyjrzeć się dziejom samego Zakonu Niemieckiego Najświętszej Marii Panny, gdyż jak wiadomo, to właśnie przeszłość w dużym stopniu rzutuje na tworzone przez dziejopisa sądy o innych. Niezwykle istotne jest zatem poznanie kontekstu, ażeby móc odnieść się do wydarzeń opisywanych przez kronikarza i na ich podstawie stworzyć syntetyczny obraz Krzyżaków. Bez wątplenia Zakon Krzyżacki odgrywał bardzo poważną rolę w dziejach polsko-niemieckich na przestrzeni stuleci i siłą rzeczy problem krzyżacki wyraźnie odcisnął się w historiografii<sup>43</sup>. Dlatego też problematyka ta doczekała się licznych opracowań. Na wyróżnienie w tym miejscu zasługują między innymi publikacje Mariana Biskupa<sup>44</sup>, Wojciecha Polaka<sup>45</sup>, Karola Górskiego<sup>46</sup>, oraz Jadwigi Krzyżaniakowej<sup>47</sup>. Ponadto niezmiernie pomocne w dokonaniu interpretacji i analizy zamieszczanych przez Długosza informacji były opracowania: Sławomira Gawlasa<sup>48</sup>, Urszuli Borkowskiej<sup>49</sup> oraz Andrzeja Feliksa Grabskiego<sup>50</sup>.

Zatem w tej części pracy postaram się (scharakteryzować wykreowany przez dziejopisa obraz Krzyżaków, posiłkując się literaturą traktującą o stosunkach polsko-krzyżackich oraz korzystając z opracowań dotyczących stanu świadomości narodowej dziejopisa) Aby odzwierciedlić stworzony przez Długosza obraz Zakonu skupię się na scaleniu i przeanalizowaniu porzucanych na kartach *Annales* informacji dotyczących kwestii krzyżackich. Jak wiadomo dziejopis patrzył na obcych dość krytycznym okiem, ponadto jego stosunek zdeterminowany był bezwzględny poszanowaniem kościoła katolickiego i miłością do ojczyzny. Dlatego też szczególnie zależy mi na tym, aby sprawdzić, w jakim stopniu jego sądy o Krzyżakach ukształtowane zostały przez pryzmat religii i lojalizm

<sup>43</sup> M. Biskup, *Zakon Krzyżacki i jego państwo nad Bałtykiem w dziejach Polski*, „Przegląd Zachodni”, T. 22, Nr 4, 1966, s.287; Idem, *Działalność dyplomatyczna Jana Długosza w sprawach pruskich 1454–1466*, [w:] *Długossiana, studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, red. S. Gawęda, Warszawa 1980.

<sup>44</sup> Ibidem. M. Biskup, *Jan Długosz (1415–1480) jako historyk Polski i krajów Europy środkowowschodniej*, „Notatki Płockie”, T. 25, 1980.

<sup>45</sup> W. Polak, *Aprobata i spór. Zakon krzyżacki jako instytucja kościelna w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1999.

<sup>46</sup> K. Górski, *Religijność Krzyżaków a klimat kulturalny*, „Przegląd Historyczny”, T. 75, Z. 2, 1984., Idem, *Nowe spojrzenie na Krzyżaków*, „Zapiski Historyczne”, T. 28, 1963.

<sup>47</sup> J. Krzyżaniakowa, *Poglądy Jana Długosza na Zakon Krzyżacki i jego stosunki z Polską*, „Studia Grunwaldzkie”, T. 2, 1992., Eadem, *Niemcy w opinii Jana Długosza*, [w:] eadem, *Nie ma historii bez człowieka; Studia z dziejów średniowiecza*, Poznań 2011.

<sup>48</sup> S. Gawlas, *Świadomość narodowa Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 27, 1983.

<sup>49</sup> U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem*, Lublin 1983.

<sup>50</sup> A.F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964.

w stosunku do narodu polskiego. Czy faktycznie o charakterystykach i ocenach obcych w Rocznikach w zdecydowanej mierze przesądza stosunek dziejopisa do wiary?

Jan Długosz w liście dedykacyjnym zaznacza, że jego priorytetowym celem jest przedstawienie dziejów zarówno w okresie pokoju, jak i w stanie wojny, tak „...aby wskrzesić i uczcić w pamięci zakrzepłe i śpiące w ciemności popioły ludzkie...”<sup>51</sup>. Bezspornie wzniosły cel dzieła długoszowego jakim był dydaktyzm, wpłynął na wymiar wysnuwanych przez niego opinii i osądów o innych nacjach. Wszelkie charakterystyki i relacje Długosza służyć miały potomnym, jako wskazówki do tego jak postępować, co jest dobre, a co złe. Jednakże, jak zaznacza Zeissberg, badacze zgodnie wskazują na tendencyjność relacjonowania przez kronikarza faktów poruszających interes Królestwa Polskiego i dotyczących dumy narodowej Polaków<sup>52</sup>. Jako kolejną przyczynę wszelkich nieścisłości wskazuje się na stosunek dziejopisa do źródeł<sup>53</sup>. Wojciech Polak zestawiając dotychczasowe wyniki badań nad twórczością Jana Długosza, dał usystematyzowany pogląd na materiały źródłowe z jakich korzystał dziejopis relacjonując problematykę krzyżacką. Badacz wyróżnił źródła pisane oraz środowisko. Dowiódł tym samym, jak bogatą i różnorodną bazą informacji dysponował kronikarz. Godnym zaznaczenia jest fakt, że dziejopis wykorzystywał źródła prezentujące punkt widzenia obu stron, co oczywiście wpłynęło na kształt jego narracji<sup>54</sup>.

Na źródła pisane, z których korzystał Jan Długosz w większości składają się akta zgromadzone przez Zbigniewa Oleśnickiego oraz kręgi związane z kancelarią królewską. Na szczególne uwagę zasługują: *Liber et regestum Regni et Regis Poloniae* a także *Liber Sbignei*<sup>55</sup>. Archiwalia te dały Długoszowi podwaliny wiedzy na temat funkcjonowania Zakonu, pozwoliły na zapoznanie się z tradycją krzyżacką funkcjonującą we wcześniejszych okresach w społeczeństwie polskim<sup>56</sup>. Wśród źródeł pisanych Długosza wskazuje się także na *Lites*, w których zmagania polsko-krzyżackie ukazane zostały, jako walki o sprawiedliwość Bożą<sup>57</sup>. Tak, jak w przypadku opisywania innych problemów, tak też w kwestii Zakonu Krzyżackiego, Długosz korzystał także z wytworów dziejopisarstwa zarówno polskiego, jak i obcego. Na dorobek historiografii rodzimej, składają się kroniki zaliczane do nurtu wielkopolskiego (Kronika Janka z Czarnkowa, Kronika wielkopolska i kalendarz wrocławski). Jednakże największe znaczenie w kontekście *Annales* miała kronika wielkopolska. Ciekawych informacji dostarczała także Długoszowi kronika katedralna, rocznik

<sup>51</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 1, s. 64.

<sup>52</sup> H. Zeissberg, *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*, T. 2, Warszawa 1877, s. 172.

<sup>53</sup> J. Krzyżaniakowa, *Poglądy Jana Długosza...*, s. 9.

<sup>54</sup> W. Polak, op.cit., s. 119.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 98.

Traski i dostępna kronikarzowi szersza wersja — *Cronica conflictus*<sup>58</sup>. Odrębną i niebywale istotną dla naszych rozważań stanowi grupa źródeł pochodzenia krzyżackiego. Do zbudowania własnej wizji posłużyły dziejopisowi także kroniki krzyżackie: Wiganda z Marburga, Piotra z Dusburga, Mikołaja Jeroschina oraz Kronika oliwska. Fakty zawarte na łamach tychże kronik pozwoliły dziejopisowi na poznanie wojen polsko-krzyżackich z innej perspektywy oraz na skonfrontowanie własnych sądów<sup>59</sup>. Wojciech Polak uzupełnia ten zbiór o tekst *Terra Pomerania quomodo subiecta Est ordini fratrum theutonicorum*<sup>60</sup>. Przytoczone powyżej źródła rozszerzyły wiedzę Długosza o historii wzajemnych stosunków, jak również stanowiły podwaliny pod kreację opisu i oceny Krzyżaków. Wykreowany przez dziejopisa wizerunek dopełniony został dzięki osobistym doświadczeniom kronikarza. Dowodzi się, że kronikarz miał już styczność z problematyką krzyżacką w najmłodszym okresie swojego życia. Z racji tej, że ojciec Jana Długosza brał udział w bitwie pod Grunwaldem, mimo braku źródeł potwierdzających obcowanie dziejopisa z kwestią krzyżacką w tym okresie, zakłada się, że przesłanki wynikające z sytuacji rodzinnej są tak silne, iż nie można wykluczyć obecności problemu zakonu w jego w świadomości<sup>61</sup>. Poza tym, jak wiadomo, w czasie w którym Długosz zaczął spisywać swoje dzieje doszło do wojny trzynastoletniej, w której to brał czynny udział, jako dyplomata królewski<sup>62</sup>. Praca w tym charakterze przyczyniła się do zawarcia wielu znajomości ze znawcami problemu krzyżackiego. Długosz współpracował wówczas z: Tomaszem Strzemińskim, Jakubem z Szadka i Janem Dąbrówką. Dowodzi się, że kontaktował się także z innymi wpływowymi dyplomatami i politykami<sup>63</sup>, którzy bez wątpienia stanowili elitę, jeśli mowa o stanie świadomości politycznej i historycznej. Niezaprzeczalnym pozostaje także fakt, iż znał on osobiście dyplomatów krzyżackich i przedstawicieli Związku Pruskiego. Działalność dyplomatyczna kanonika krakowskiego przyczyniła się ponadto do poznania państwa i stolicy Zakonu — Malborka. Osobista styczność dziejopisa z wojną była również uzupełnieniem bazy informacyjnej wykorzystanej później na kartach *Annales*<sup>64</sup>.

---

<sup>58</sup> Ibidem, s. 98–103.

<sup>59</sup> J. Krzyżaniakowa, *Poglądy Jana Długosza...*, s. 11.

<sup>60</sup> W. Polak, op.cit., s. 110.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>62</sup> J. Krzyżaniakowa, *Poglądy...*, s. 13.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 14.

## 5.4 OBRAZ NAJWIĘKSZEGO WROGA

Długosz kreował wizerunek Zakonu Krzyżackiego w oparciu o dostępne źródła oraz własne opinie. Na kształt sądów dziejopisa składała się wiedza historyczna jak również wnioski płynące z konsekwencji wydarzeń, a także jego społecznie i polityczne doświadczenia. Sposób relacjonowania spraw związanych z Zakonem Krzyżackim i towarzyszące im oceny nacechowane są w dziele Długosza silną emocjonalnością oraz tendencyjnością. Kronikarz rozpatrywał problematykę tę z dwóch perspektyw: z perspektywy powszechnej, jako sprawy narodu sąsiedniego z Polską oraz z punktu widzenia polskiego, jako dzieje konfliktu ideologicznego i politycznego<sup>65</sup>. Zgodnie ze swoimi zamierzeniami, także w tym przypadku Długosz starał się przedstawić historyczne prawa Polski do ziem spornych okraszając te relacje wymiarem moralnym wynikającym z wyznawanej przez niego teorii augustyńskiej głoszącej, że dzieje ludzkości stanowią proces nieprzerwalnie toczącej się walki dobra ze złem. Dlatego też możemy spróbować sobie wyobrazić, jak wielkie rozterki musiały towarzyszyć kronikarzowi przy okazji opisywania tychże problemów. Z jednej strony poczucie potrzeby uargumentowania historycznych racji, wynikające z bezgranicznej miłości do ojczyzny. Z drugiej zaś, poglądy religijne kształtujące jego oceny. Biorąc pod uwagę całokształt jego narracji, stwierdzić należy, iż w długoszowych opiniach o Krzyżakach zauważalna jest elastyczność autora. Borkowska zauważa słusznie, że w tym wewnętrznym sporze kronikarza częściej triumfuje przejawianie się postawy historyka reprezentującego racje polityczne, niż zagorzałego chrześcijanina<sup>66</sup>. Jego sposób postrzegania i racjonowania różnorodnych kwestii ulega z biegiem czasu przemianom.

Początkowo, Długosz nie opisuje wydarzeń związanych z Krzyżakami w bardzo pejoratywnym tonie. Pod rokiem 1088 zaznacza nawet, że przy pomocy krzyżowców Urban II odzyskuje ziemię świętą zajęta przez Saracenów<sup>67</sup>. Jego stosunek i odzwierciedlenie go w Rocznikach, z czasem zmienia swoją postać. Już przy okazji wezwania Krzyżaków do Polski w roku 1230 przez Konrada Mazowieckiego, Długosz wyraża swój stosunek wobec zakonników. Zarzuca Krzyżakom niedotrzymywanie obietnic, zakłamanie, chciwość. Co prawda podkreśla on pomoc krzyżacką w rozwiązywaniu problemu pruskiego, jednakże wyraźnie akcentuje, że nadanie ziem Zakonowi było błędem, gdyż Ci dążyć będą do zagarnięcia pozostałych. Relacjonuje to następująco:

„...I jakkolwiek to nadanie wydało się podówczas zbawienne, to jednak potem, ponieważ Krzyżacy dążyli do zagarnięcia pozostałych ziem Królestwa Polskiego, a Polacy bronili swych naturalnych siedzib, nastąpił

<sup>65</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>66</sup> U. Borkowska, op.cit., s. 144.

<sup>67</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 3 i 4, s. 195.

ogromny rozlew krwi chrześcijańskiej i dopuszczono się rzezi, okropnych nawet do opowiadania. Inie ma między królami i książętami polskimi innego, który by ściągnął na Królestwo Polskie większą klęskę i większe nieszczęście i uwikłał Polaków w cięższe wojny, niż wymieniony Konrad przez darowanie wspomnianych ziem nieszawskiej i chełmińskiej i wezwanie Krzyżaków...”<sup>68</sup>.

W dalszej kolejności przytacza treść bajki zapisanej przez Trogusa<sup>69</sup>, która jego zdaniem oddawała charakter polityki zakonników:

„Pewnego razu suka szczenna prosiła paśtucha o miejsce, gdzie by mogła wydać na świat płód. Uzyskawszy je, zażądała znów, żeby jej wolno było wychować w tym miejscu młode szczenięta. Wreszcie kiedy psy dorosły, przy pomocy domowników przywłaszczyła sobie to miejsce, usunąwszy jego pana”<sup>70</sup>.

Politykę krzyżacką dziejopis utożsamia z poczynaniami rzeczonoj szczennej suki. Przypisuje zachowaniu krzyżaków bezwstydnosć i niegodziwość, gdyż nie cofali oni się przed niczym, aby zająć nienależne im terytorium. Opis ten dowodzi, że już od samego początku Krzyżacy, w mniemaniu kronikarza, charakteryzowali się nieuczciwością. W dalszych ustępach przedstawiając wyprawy do Prus, dziejopis (w porównaniu do wcześniejszych zmagania z Prusakami) zaczyna stopniowo umniejszać rolę Krzyżaków, przypisując im już tylko pomoc, a polskich książąt ukazując jako inicjatorów i wodzów. Długosz wskazywał także na ich interesowność i chciwość, poddając pod rozważania stosunek Zakonu do wiary. Kronikarz oceniał postępowanie zakonu krzyżackiego, jako instytucji kościelnej z perspektywy politycznej. W. Polak wyróżnia dwie domeny tychże ocen, wskazując na perspektywy stosunków polsko-krzyżackich i kwestię chrystianizacji Litwy<sup>71</sup>.

Zakon został wezwany przez Konrada do walki z pogaństwem, dlatego też można by się spodziewać, że Krzyżacy rozwijając i powołując do życia nowe instytucje kościelne, będą propagować chrześcijaństwo wśród niewiernych. Byli oni jednak bardziej skorzy do walki i zdeterminowani w dążności do stania się potęgą.

<sup>68</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 5–6, s. 323.

<sup>69</sup> [komentarz] — Pompeius Trogus, pisarz rzymski z czasów cesarza Augusta, autor *Historiae Philippicae* w 44 księgach zachowanych w wyciągu sporządzonym przez Justyna (II lub III w n.e.) oraz prac z zakresu botaniki i zoologii, za: Lidia Korczak, [w:] J. Długosz, op.cit., Ks. 5–6, s. 324.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 324.

<sup>71</sup> W. Polak, op.cit., s. 255.

„...wzrosła potęgę i dzięki poparciu i pomocy księcia Mazowsza Konrada i jego syna Kazimierza, który chodził z Krzyżakami na wszystkie wyprawy, wybudowali miasta i zamki, a mianowicie: Toruń, Chełmno, Christburg, Elbląg, Balgę, Wyszemburg, Bartenstein, Brunsberg, Heilsberg i inne warownie, a wymordowawszy znaczniejszych wśród Prusów, zmusili pozostałych do przyjęcia wody odrodzenia i chrztu. Zaczął się też bardzo obawiać o siebie i swoje zajęte tyranią i podstępem księstwo pomorskie...”<sup>72</sup>.

Przytoczony przeze mnie fragment świadczy także o stosunku dziejopisa do osób naśladowających i wzorujących się na Krzyżakach. Długosz zdecydowanie sprzeciwiał się osobom wykazującym jakąkolwiek aprobatę dla poczynań i wszelkiego dorobku Krzyżaków. Ponadto na podstawie powyższego można stwierdzić, iż w realizacji swoich celów zakonnicy odznaczyli się niezwykle okrucieństwem i tyranią, budząc tym samym strach.

Egoistyczną i interesowną naturę przedstawicieli Zakonu Najświętszej Marii Panny Długosz podkreśla niejednokrotnie. Pod rokiem 1307 daje kolejny dowód na chciwość i przewrotną naturę Krzyżaków:

„...żeby mistrz i Zakon [...] udzielił księciu Władysławowi i gnębionej przez jego wrogów ziemi pomorskiej, a zwłaszcza miastu Gdańskowi, pomocy [...] obiecuje [...] godną i zasłużoną odpłatę za udzieloną pomoc. Mistrz zaś Henryk i [jego] doradcy przekonani, że mają otwartą drogę do zdobycia ziemi pomorskiej, której od dawna skrycie i gorąco pragnęli, godzą się na wszystkie żądania Władysława Łokietka nie dla korzyści wspomnianego księcia, ale własnych...”<sup>73</sup>

Wielokrotnie Długosz akcentuje także fałszywość i podstępność zakonników. Przy okazji relacjonowania rozmów Władysława Łokietka z mistrzem Pruskim w 1309 w sprawie zamku Gdańskiego, obnaża niegodną i nad wyraz zachłanną naturę Krzyżaków<sup>74</sup>. Od tego momentu, obraz Krzyżaków kreowany przez Długosza nabiera jeszcze ciemniejszych barw. Dowód na niechętny i pełen pogardy stosunek dziejopisa dla tak haniebnych zachowań stanowi między innymi jego opinia zamieszczona pod rokiem 1311, gdzie jasno i dobitnie podważa religijność zakonników, ponadto zarzuca im, odejście od prowadzenia walk w imię Chrystusa, na rzecz mordowania wiernych Chrystusowych<sup>75</sup>. Oskarża ich o współdziałanie z poganami, co w mniemaniu Długosza musiało stanowić jedną z możliwie najdotkliwszych obelg, „...popelniali zbrodnie, których nie można porównać

<sup>72</sup> I. Długosz, op.cit., Ks.7, s.40.

<sup>73</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 9, s. 58.

<sup>74</sup> Ibidem, s.67–68.

<sup>75</sup> Ibidem, s. 95.

z żadnym barbarzyńskim okrucieństwem...”<sup>76</sup>. Zatem w oczach Długosza Zakon Krzyżacki, to okrutny, nadęty, pyszny zawzięty, chytry, chciwy i najbardziej nienawistny w stosunku do Polaków lud spośród wszystkich <sup>77</sup>. Na kartach *Annales* próżno szukać zestawienia tak wielu pejoratywnych określeń w stosunku do jednego państwa.

Negatywne przymioty przypisywane Krzyżakom miały służyć podkreśleniu roli Polski, jako bastionu chrześcijaństwa. Dlatego Długosz relacjonując dzieje Zakonu pozbawia je misyjnej roli, obrońców i krzewicieli wiary. Zaś opisy walk toczonych w imieniu Chrystusa z Litwinami, nie mają dowodzić doniosłej roli Zakonu, lecz ukazać beznadziejną sytuację pogańskiej Litwy<sup>78</sup>. O samych obyczajach krzyżackich kanonik krakowski nie wspomina, jednakże kilka razy wskazuje na język niemiecki, jako język którym posługiwali się Krzyżacy. W trakcie ucieczki Skirgiełły do Krzyżaków w roku 1389 pisze: „...ci przyjęli go i potraktowali życzliwie i przez kilka lat, w czasie których nauczył się języka niemieckiego, ich obyczajów i form współżycia...”<sup>79</sup>. Pod rokiem 1409 Długosz zamieszcza treść listu króla Władysława ze skargą na Krzyżaków<sup>80</sup>. Według króla Krzyżacy są: fałszywi, niewierni, zakłamani, puściosłowni, przewrotni, działają wbrew prawu i wszelkim założeniom<sup>81</sup>. Zestawia w tym miejscu opis Polaków i Krzyżaków, jakby prezentował odwiecznie toczący się konflikt dobra ze złem. Dalej przedstawia sposób działania i priorytety Krzyżaków:

„...Na tym bowiem głównie polega ich cel i działanie, by zatrzymać własne posiadłości, a zdobyć lub dążyć do zdobycia cudzych. [...] W celu zdobycia cudzych nie przestrzegają porządku prawnego i sposobu postępowania dyktowanego przez sprawiedliwość, byleby tylko gwałtem móc dokonać zaboru...”<sup>82</sup>.

W tym krótkim fragmencie opisu, Krzyżacy jawią się, jako dzicy ludzie, niezmiernie chciwi, okrutni, bezwzględni i pozbawieni pierwiastka ludzkiego. Charakteryzujących się niebawmą pychą Krzyżaków w końcu dotyka kara, w postaci klęski poniesionej w bitwie w 1410r. Długosz z satysfakcją opisuje, jak to zwycięzcy zapinali w przygotowane dla nich dyby Krzyżaków — uosobienie chciwości, pychy i możliwie najgorszych przywar<sup>83</sup>. Warto wspomnieć także o stanowisku Jadwigi Krzyżaniakowej wobec sposobu przedstawiania

<sup>76</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 94–100.

<sup>78</sup> S. Gawlas, op.cit., s. 4.

<sup>79</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 10, s. 228.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 42–46.

<sup>81</sup> Ibidem.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 132.

Krzyżaków i obarczaniu ich przez Długosza winą w większości przypadków. Dostrzega ona w tych zabiegach działanie propagandowe dziejopisa<sup>84</sup>. Warto także zaznaczyć, że dziejopis wielokrotnie podkreślał niemiecki charakter Zakonu, jednakże dopiero w relacji wojny trzynastoletniej wskazał na polsko-niemiecki, narodowy charakter konfliktu z Zakonem Krzyżackim. Wtedy też po raz pierwszy używa terminu Niemiec-Krzyżak, formułując tym samym stereotyp kształtujący się w świadomości Polaków<sup>85</sup>. W Rocznikach znajdziemy o wiele więcej informacji potwierdzających wskazane przeze mnie cechy i opinie. Pragnę zaznaczyć, że posłużyłam się jedynie przykładami odnoszącymi się do przypisanych Krzyżakom na podstawie *Annales* cech.

---

<sup>84</sup> J. Krzyżaniakowa, *Poglądy...*, s. 31.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 34.